

Sygn. akt I ACa 597/14

I ACz 542/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz
Sędziowie :	SA Ewa Tkocz SA Lucyna Świdorska-Pilis (spr.)
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa H. M. (1) i K. M.

przeciwko D. J. i J. J. (1)

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli oraz o ustalenie

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 7 kwietnia 2014 r., sygn. akt II C 283/12,

oraz na skutek zażalenia pozwanych na zawarte w punkcie 2. tegoż wyroku rozstrzygnięcie o kosztach

1) oddala apelację i zażalenie;

2) zasądza od powodów na rzecz pozwanych 2 000 (dwa tysiące) złotych z tytułu kosztów postępowania odwoławczego.

I ACa 597/14

UZASADNIENIE

Powodowie K. i H. M. wnosili o zobowiązanie pozwanej J. J. (1) do złożenia oświadczenia woli przenoszącego zwrotnie darowaną jej nieruchomości oraz o zasądzenie od pozwanej kwoty 610 630 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 24 września 2010 roku.

W uzasadnieniu swojego roszczenia powodowie wskazywali, iż w dniu 26 listopada 2008 roku dokonali aktu darowizny nieruchomości położonej w K. przy ul. (...) o powierzchni 6 074 m² na rzecz pozwanej. Pozwana oraz jej mąż D. J. dopuścili się względem powodów rażącej niewdzięczności, co skutkowało złożeniem przez powodów w dniu oświadczenia z dnia 17 kwietnia 2012 r. o odwołaniu darowizny. Przejawów rażącej niewdzięczności powodowie upatrywali w tym, że pozwana po dokonaniu umowy zerwała wszelkie kontakty z powodami, nie wykazywała zainteresowania stanem ich zdrowia, a także - wbrew ustaleniom - dokonała podziału nieruchomości, a następnie sprzedaży jej części, podczas gdy winna była część nieruchomości przekazać zwrotnie powodom. Kwota 610 630 zł stanowi wartość części nieruchomości, która została zbyta przez pozwanych osobom trzecim.

Postanowieniem z dnia 9maja 2012 r. Sąd Okręgowy w Katowicach na podstawie art. 195§2 kpc wezwał do wzięcia udziału w sprawie w charakterze pozwanego D. J..

Pozwani J. J. (1) i D. J. wnosili o oddalenie powództwa i zasądzenie na ich rzecz zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwani wskazywali, że nieprawdą jest jakoby pozwana przestała się kontaktować z dziadkami i zerwała z powodami wszelkie więzi. Pozwani już po dokonaniu darowizny wielokrotnie próbowali skontaktować się z powodami, odwiedzali ich, zapraszali na chrzciny dzieci. Zaprzeczyli również jakoby przed dokonaniem darowizny między pozwaną a powodami zawarta została jakakolwiek umowa, co do warunków dokonania darowizny, w szczególności by darowizna dokonana była w celu rozgraniczenia nieruchomości czy też uporządkowania sytuacji prawnej. Takie działania należałoby uznać za całkowicie nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. W ocenie pozwanych, jeśli powodowie ze względu na swój wiek i stan zdrowia nie byli w stanie uregulować stanu prawnego nieruchomości i chcieli żeby zrobiła to za nich pozwana to znacznie prostszym, szybszym i tańszym sposobem byłoby udzielenie pozwanej pełnomocnictwa notarialnego.

Pismem procesowym z dnia 14 maja 2013 r. powodowie złożyli żądanie (określone przez nich jako ewentualne) o stwierdzenie nieważności umowy darowizny z dnia 26 listopada 2008 roku ewentualnie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym poprzez usunięcie w księgach wieczystych (...) wpisu J. i D. J. jako właścicieli i wpisanie w to miejsce jako właścicieli powodów oraz o nakazanie usunięcia wpisu dotyczącego hipoteki w kwocie 666 555,77 zł i nakazanie usunięcia wpisu służebności drogi.

Sąd Okręgowy w Katowicach postanowieniem z dnia 17 marca 2014 r. wyłączył do odrębnego postępowania sprawę z powództwa H. M. (1) i K. M. o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Sprawa ta przedstawiona została sędziemu referentowi celem zbadania właściwości rzeczowej.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo i nie obciążył powodów obowiązkiem zwrotu kosztów procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka J. J. (1) zamieszkiwała u dziadków (powodów) w okresie gdy uczęszczała do szkoły podstawowej, a to z uwagi na chorobę swej matki oraz nadużywanie alkoholu przez jej ojca J. M.. U powodów pozwana zamieszkiwała przez 4 lata, następnie odwiedzała dziadków najczęściej w okresie wakacyjnym. Pozwani w 2004 roku wzięli ślub cywilny i przed ślubem pozwany poznał powodów. W 2005 roku odbył się ślub kościelny pozwanych połączony z chrzcinami ich dziecka pozwana zaprosiła powodów na te uroczystości, jednakże powodowie zaproszenia nie przyjęli. Pozwani po ślubie mieszkali w wynajmowanym mieszkaniu co związane było z dużymi wydatkami i wtedy powód zaproponował wnuczce, że daruje jej przedmiotową nieruchomość. W dniu 26 listopada 2008 roku H. M. (1) oraz K. M. przekazali umową darowizny prawo własności nieruchomości położonej w K. przy ul. (...) o powierzchni 6 074 m⁽²⁾ na rzecz powódki. Początkowo ustalenia były takie, że pozwani zamieszkają w tzw. starym domu, do którego powód kupił nawet plastikowe okna. Ostatecznie pozwani podjęli decyzję o budowie nowego domu. Umowa darowizny nie była zawarta pod warunkiem wydzielenia jednej działki, a następnie przekazania pozostałej części nieruchomości ponownie powodom oraz umowa nie była zawarta z zastrzeżeniem zakazu zbywania nieruchomości. Powodowie mają troje dzieci - córkę Z. B. oraz synów R. i J.. W 2008 roku - w okresie kiedy dokonana została darowizna - Z. B. przebywała za granicą, również żaden z synów nie zamieszkiwał z powodami. Po

dokonaniu darowizny początkowo relacje między stronami były w miarę prawidłowe, aczkolwiek powód od momentu darowania przedmiotowej nieruchomości miał obiektywne wobec pozwanej i jej męża o nieodpowiednie zarządzanie nieruchomością. Nie podobało mu się że jest nieskoszona trawa czy też np. że w starym domu są pozamykane okna. Pozwana otrzymywała od powoda telefony z obelgami, jak również powód informował ją, iż żałuje darowizny. W konsekwencji powyższego, pozwana unikała kolejnych rozmów. Pod koniec 2008 roku pozwana po raz drugi zaszła w ciążę i miała problemy zdrowotne. Nie mogła z przyczyn obiektywnych odwiedzać dziadków i świadczyć im pomocy - wtedy powodów odwiedzała jej matka L. M., pomagając w większym sprzątanii czy gotowaniu. Córki powodów Z. B. w tym czasie nie było w kraju. W 2009 roku pozwana razem ze swoją matką odwiedziła dziadków, celem zaproszenia na chrzciny młodszego syna, jednakże powód nie przyjął zaproszenia, twierdząc, że wyjeżdża do sanatorium. Konflikt pogłębił się po powrocie Z. B., gdyż uważała ona, że bratanicy nie należy się całość przedmiotowej nieruchomości. W 2010 roku pozwana rozszerzyła wspólność majątkową co do darowanych jej nieruchomości na męża. Rozszerzenie wspólności związane było z tym, że pozwani starali się o kredyt na budowę domu. Kredyt ten zaciągnęli w 2011 roku. Fakt ten jeszcze bardziej pogorszył relacje między stronami. Powód telefonował do wnuczki z pretensjami oraz obelgami, twierdząc że darowizna była uczyniona tylko na jej rzecz. Po 2010 roku pozwana dwukrotnie usiłowała skontaktować się z babką, jednakże bezskutecznie. Pozwanej było bardzo przykro że doszło do zerwania kontaktów z czego zwierzała się swojej znajomej I. P.. Po dokonaniu darowizny miało miejsce kilka konfliktowych zdarzeń. Gdy pozwany zlecił świadczeniowi K. S. wykonanie prac na swej nieruchomości, przyjechał powód i wszczął awanturę. Miała też miejsce sytuacja, że powód poprosił pozwanego o pomoc w przewiezieniu elementów do ogrodzenia. Pozwany zlecił wykonanie tych czynności Ł. N.. Jeszcze w sklepie (...) doszło do wymiany zdań między powodem a pozwanym. Następnie pan Ł. N. otrzymał od powoda zlecenie pracy na nieruchomości pozwanych, ale nie był w stanie porozumieć się z powodem. Miało też miejsce zdarzenie po 2010 roku że pozwany stwierdził iż pootwierane są drzwi starego domu, stodoła oraz brama na posesję. Gdy pozwany pozamykał drzwi i bramę pojawił się powód wraz z policją. Innym razem, po groźbach ze strony powoda, pozwany prosił swojego ojca żeby przyszedł nocować do pozwanej, gdyż miał wtedy nocny dyżur. Powód przyszedł razem z policją, bo chciał wejść na teren posesji, odgrażał podpaleniem domu. Obecnie powodowie mieszkają ze swoim synem J. M., a to ojcem pozwanej. Nadto pomoc świadczy im drugi syn R. i jego konkubina M. C.. Powódka K. M. cierpi na zaburzenia otępienne o znacznym nasileniu. Biorąc pod uwagę obecne nasilenie tych objawów oraz wiedzę medyczną i doświadczenie kliniczne zdolność powódki do działania z należytym rozeznaniem oraz zdolność do świadomego powzięcia i wyrażenia woli w dacie składania oświadczenia o odwołaniu darowizny jest co najmniej bardzo wątpliwa. Podpis pod oświadczeniem o odwołaniu darowizny jest autorstwa powódki podobnie jej podpisem jest podpis pod pełnomocnictwem.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powodowie nie udowodnili, iż zachowanie pozwanych wyczerpuje znamiona rażącej niewdzięczności. Przyjmuje się, że przez pojęcie rażącej niewdzięczności należy rozumieć tylko takie czynności obdarowanego - działania lub zaniechania, które są skierowane przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym. W rozpoznawanej sprawie postępowanie dowodowe nie doprowadziło do ustalenia takich faktów, z których wynikałoby w sposób niewątpliwy, że pozwanym można przypisać działanie z zamiarem nieprzyjaznym wobec powodów. Ponadto uprawnienie darczyńcy do odwołania darowizny z powodu niewdzięczności obdarowanego może być realizowane jedynie w zamkniętym przedziale czasu. Na realizację powyższego uprawnienia przewidziano termin jednoroczny od dowiedzenia się przez darczyńcę o niewdzięczności obdarowanego, natomiast po upływie tego terminu uprawnienie to wygasa. Zachowania pozwanych - wskazywane przez powodów w pozwie jako przejawy rażącej niewdzięczności i przez to przyczyny odwołania darowizny - a zatem: brak odwiedzin i zainteresowania losem powodów mogą mieć w sprawie znaczenie tylko o tyle, o ile miały miejsce w ciągu roku poprzedzającego złożenie oświadczenia o odwołaniu darowizny. Wcześniej występujące tego rodzaju zachowania pozwanych mogłoby stanowić podstawę ewentualnego (o ile oczywiście można by je w ogóle uznać za przejawy rażącej niewdzięczności) odwołania darowizny tylko wówczas, gdyby powodowie powzięli o nich wiedzę dopiero w ciągu roku przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny. Brak jednak podstaw dla ustalenia, że tak właśnie było, zresztą i powodowie tego rodzaju twierdzeń nie podnosili, a przy tym wskazywane zachowania mają taki charakter, że wiedzę o nich darczyńca ma w tym samym czasie, w którym występują. Poddając zaś ocenie jedynie te zachowania pozwanych, które miały miejsce nie wcześniej niż rok przed

złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny Sąd stwierdził że w żadnym razie nie można ich uznać za przejawy rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 kc.

Odnosząc się do żądania ustalenia nieważności umowy darowizny, ocenił je Sąd jako odrębne żądanie, a nie ewentualne. Sąd uznał, iż powodowie dokonali rozszerzenia żądania pozwu, a jako że był z uwagi na wartość przedmiotu sprawy właściwy do rozpoznania sprawy o ustalenie, sprawę tę rozpoznał. Przyczyną oddalenia tegoż powództwa było przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że powodowie nie posiadają interesu prawnego w jego wytoczeniu - pozwani nie są już właścicielami całości nieruchomości, która była przedmiotem owej umowy. W następstwie umowy sprzedaży części nieruchomości właścicielami nieruchomości są również osoby trzecie. W konsekwencji wyrok wydany na podstawie art. 189 kpc nie zrealizowałby interesu prawnego powodów, związanego z przedmiotem sporu, gdyż powodowie na jego podstawie nie mogliby domagać się wpisania prawa własności do księgi wieczystej.

Uzasadniając rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu powołał się Sąd na treść art. 102 kpc, przyjmując, że zaistniała w rozpoznawanej sprawie sytuacja przemawiała za nietrafnością zastosowania zasady odpowiedzialności za wynik sprawy na tym etapie postępowania oraz przyjęciem, że obciążenie powodów kosztami postępowania nawet w części kolidowałoby z odczuciem słuszności. Charakter roszczenia i jego znaczenie dla powodów usprawiedliwiło dążenie do poddania osądowi organu do tego powołanego. Te okoliczności, należące do przebiegu postępowania, w połączeniu z majątkową i życiową sytuacją powodów, świadczyły za spełnieniem przesłanek przewidzianych w art. 102 kpc .

Od powyższego rozstrzygnięcia apelację złożyli powodowie wnosząc o jego uchylenie, zniesienie postępowania przed sądem pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania; względnie o zawieszenie postępowania do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy o ubezwłasnowolnienie powódki, toczącej się przed Sądem Okręgowym w Katowicach, Wydział II Cywilny w sprawie I Ns 40/14/1.

Skarżący zarzucali:

- 1) nieważność postępowania z uwagi na nienależyte umocowanie pełnomocnika powódki K. M. (art. 379 pkt. 2 kpc), gdyż w dacie pełnomocnictwa znajdowała się ona w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli;
- 2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem, poprzez przyjęcie, że w dacie udzielenia pełnomocnictwa procesowego powódka nie znajdowała się w stanie określonym w art. 82 kc, wbrew odmiennej w tym zakresie opinii biegłego, której ustalenia Sąd przyjął za własne.

Na rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu zażalenie złożyli pozwani, wnosząc o jego zmianę poprzez zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu w kwotach po 7 217 zł oraz o zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego na rzecz każdego z powodów.

Skarżący zarzucali:

- 1) naruszenie art. 102 kpc poprzez jego zastosowanie pomimo braku podstaw;
- 2) naruszenie art. 98 kpc poprzez jego niezastosowanie pomimo istnienia podstaw.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powodów oraz zażalenie pozwanych nie zasługują na uwzględnienie.

Wobec postawionego zarzutu nieważności postępowania w pierwszym rzędzie obowiązkiem Sądu odwoławczego było zbadanie zaistnienia tej przesłanki.

Pełnomocnik powódki, nawiasem mówiąc czynnie działając w jej imieniu, stawiał jako główny zarzut to, iż pełnomocnictwo mu udzielone było nieważne, innymi słowy, że nie może być jej pełnomocnikiem. Nie wnikając już

w niekonsekwencję takiego działania procesowego, stwierdzić należy, że zarzut ten jest chybiony. W przedmiocie udzielenia pełnomocnictwa przez osobę z zaburzeniami psychicznymi wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 26 lutego 2015 r. (III CZP 102/14) stanowiąc, że osoba z zaburzeniami psychicznymi, mająca zdolność procesową, może udzielić pełnomocnictwa procesowego. W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy stwierdził m. in., że osoba taka zachowuje w pełni zdolność procesową. Zaburzenia psychiczne mogą natomiast ograniczać lub wyłączać tzw. zdolność postulacyjną, przez którą należy rozumieć kwalifikacje strony do samodzielnego działania w postępowaniu i osobistego podejmowania czynności procesowych. Brak zdolności postulacyjnej zasadniczo nie powoduje nieskuteczności lub nieważności czynności, jednak w razie wykrycia tegoż sąd powinien podjąć wszelkie kroki zmierzające do ustanowienia przez stronę pełnomocnika procesowego. Tego obowiązku nie miał Sąd pierwszej instancji, bowiem powódka ustanowiła pełnomocnika procesowego w osobie adw. A. G., a pełnomocnictwo zostało podpisane przez powódkę, co stwierdził biegły grafolog.

Kolejnym problemem, nad którym pochylił się Sąd Apelacyjny, była dalsza ważność tegoż pełnomocnictwa, a to wobec ubezwłasnowolnienia powódki, co nastąpiło już po wydaniu wyroku przez Sąd pierwszej instancji. Jak bowiem wynika ze znajdującego się w aktach sprawy Sądu Rejonowego w S.III Op 22/14 postanowienia Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 10 lipca 2014 r. (II Ns 71/14) w dniu tym K. M. została całkowicie ubezwłasnowolniona z powodu zespołu psychoorganicznego otępiennego. W ocenie Sądu Apelacyjnego ubezwłasnowolnienie strony, która wcześniej udzieliła pełnomocnictwa procesowego adwokatowi nie powoduje wygaśnięcia pełnomocnictwa. Art. 101 kc stanowi, że pełnomocnictwo może być w każdym czasie odwołane, chyba że mocodawca zrzekł się odwołania pełnomocnictwa z przyczyn uzasadnionych treścią stosunku prawnego będącego podstawą pełnomocnictwa; umocowanie wygasa ze śmiercią mocodawcy lub pełnomocnika, chyba że w pełnomocnictwie inaczej zastrzeżono z przyczyn uzasadnionych treścią stosunku prawnego będącego podstawą pełnomocnictwa (ten drugi przypadek niewątpliwie w sprawie miejsca nie miał). Wobec tak brzmiącej normy nie można przyjąć, by udzielone przez K. M. pełnomocnictwo wygasło (tak też: Kodeks cywilny z komentarzem pod red. Jana Winiarza, Wydawnictwo Prawnicze W-wa 1980, s. 103). W podobnym duchu wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 marca 1983 r. (I CR 34/83), aczkolwiek stan faktyczny owej sprawy dotyczył konfiguracji odwrotnej, a mianowicie uzyskania, a nie utraty, przez stronę zdolności procesowej. W uzasadnieniu tegoż wyroku Sąd Najwyższy stwierdził m. in. że przyczyny wygaśnięcia pełnomocnictwa procesowego zostały taksatywnie wymienione w przepisach art. 94§1 i art. 96 kpc, a ponieważ są to przepisy szczególne, nie można w drodze wykładni rozszerzającej rozciągać wygaśnięcia pełnomocnictwa na inne zdarzenia w przepisach tych nie wymienione. Powódka nie utraciła zdolności sądowej (art. 64§1 kpc), zatem art. 96 kpc nie może mieć zastosowania.

Powyższe rozważania powodują, że drugi z postawionych zarzutów, a mianowicie zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z zebraniem w sprawie materiałem – „poprzez przyjęcie, że w dacie udzielenia pełnomocnictwa procesowego powódka nie znajdowała się w stanie określonym w art. 82 kc, wbrew odmiennej w tym zakresie opinii biegłego, której ustalenia Sąd przyjął za własne” jest nieuprawniony. Marginalnie tylko dodać należy, że takiego ustalenia Sąd pierwszej instancji w ogóle nie dokonał.

Przedstawione zarzuty apelacji w zasadzie pozwalają na zwolnienie Sądu Apelacyjnego od dalszej kontroli zaskarżonego rozstrzygnięcia. Mając jednak na uwadze, że w obecnym stanie prawnym sąd odwoławczy jest sądem meriti, a prawidłowość zastosowania prawa materialnego ma obowiązek kontrolować z urzędu, w zasięgu jego rozważań jest również ocena rozstrzygnięcia przedstawionych przez powodów żądań.

W pierwszej kolejności stwierdzić jednak należy, że Sąd pierwszej instancji ustalił prawidłowy stan faktyczny, który Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własny. Ustalenia wynikają z faktów niespornych oraz prawidłowo zinterpretowanych zeznań licznych stających świadków. Uzasadnienie wyroku w części omawiającej ocenę zeznań stających świadków odpowiada wymogom konstrukcyjnym uzasadnienia orzeczenia z art. 328§2 kpc, a sama ocena dokonana została zgodnie z wytycznymi zawartymi w art. 233§1 kpc.

I. *Żądanie zobowiązania do złożenia oświadczenia woli przenoszącego zwrótnie darowaną pozwanej nieruchomości oraz żądanie zapłaty kwoty 610 630 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 24 września 2010 roku.*

W całości podzielić należy prawidłowe rozważania Sądu pierwszej instancji odnośnie braku wykazania przez powodów dopuszczenia się przez pozwaną rażącej niewdzięczności, co skutkować winno oddaleniem powództwa o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli oraz zasądzenia kwoty stanowiącej równowartość wydzielonych i sprzedanych działek.

Zgodnie z ugruntowanym już stanowiskiem orzecznictwa za niewdzięczność w świetle art. 898§1 kc przyjmuje się świadome naruszenie podstawowych obowiązków ciążących na obdarowanym względem darczyńcy, krzywdzące darczyńcę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 r., V CKN 1599/00 Prok. i Pr. 2002/5/40). Dodać też należy - co słusznie zaakcentował Sąd pierwszej instancji - że darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego (art. 899§3 kc).

Analizując zachowanie pozwanej Sąd Apelacyjny pozwala sobie przedstawione przez Sąd pierwszej instancji rozważania w całości przyjąć za własne.

Zarówno w okresie roku przed dniem złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny, jak i w całym okresie po otrzymaniu nieruchomości, nie sposób przyjąć by działanie J. J. (1) nacechowane było krzywdzeniem darczyńców, czy naruszeniem podstawowych obowiązków obdarowanego. Zarzuty dotyczące kwestii braku zaproszenia na ślub czy chrzciny dzieci, po pierwsze okazały się nieprawdziwe, a po wtóre zdarzenia owe miały miejsce jeszcze przed dokonaniem darowizny (ślub i chrzciny pierwszego dziecka), czy też przed okresem roku sprzed dnia odwołania darowizny (chrzciny drugiego dziecka). Twierdzenia jakoby pozwana nie wywiązała się z obowiązku zwrotnego przeniesienia na darczyńców części nieruchomości również nie znalazły potwierdzenia w materiale dowodowym a ponadto – co słusznie podkreślał pełnomocnik pozwanych – są nielogiczne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Jeśli powodowie ze względu na swój wiek i stan zdrowia nie byli w stanie uregulować stanu prawnego nieruchomości i chcieli żeby zrobiła to za nich pozwana to znacznie prostszym, szybszym i tańszym sposobem było udzielenie pozwanej pełnomocnictwa notarialnego do dokonania tych czynności. Natomiast dokonanie darowizny na rzecz pozwanej wiązało się z zapłatą kwoty rzędu 3 600 zł i upływem znacznej ilości czasu na dokonanie wpisu w księdze wieczystej. Podobny koszt oraz ilość czasu wiązałoby się ze przeniesieniem nieruchomości z powrotem na powodów. Koszt udzielenia pełnomocnictwa wyniósłby ok. 200 zł, czyli o wiele mniej. Nie można również przyjąć, że o rażącej niewdzięczności świadczył fakt podzielenia działki, a następnie sprzedaży części. Właściciel ma prawo rozporządzać swoją nieruchomością. Pozwani nie wyzbyli się całej nieruchomości natychmiast po jej otrzymaniu, co ewentualnie mogłoby spowodować gorycz darczyńców. Sprzedali jedynie część, co było zrozumiałe w sytuacji zapotrzebowania na gotówkę w celu budowy domu. Nadto - co słusznie podkreśla Sąd pierwszej instancji - dokonywanie rozgraniczenia na gruncie jest widoczne i łatwo zauważalne nawet dla osób niezainteresowanych, a co dopiero dla powoda, który żywotnie interesował się losem darowanej nieruchomości. Na działce widoczny jest geodeta i jego pracownicy, zauważalne są wytyczone znaki graniczne. Stąd też powód musiał już w 2010 roku wiedzieć o dokonanym podziale działek, co czyni przyjęcie owego zarzutu (wobec odwołania darowizny pismem z dnia 17 kwietnia 2012 r.) za sprekludowany w świetle art. 899§3 kc. Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut dotyczący odseparowania się pozwanej i braku dbałości o los i zdrowie dziadków. Jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji przyczyny stopniowego zaniku kontaktów pozwanych z powodami leżą po stronie powoda. W dacie zawarcia umowy powodowie dokonali darowizny całości nieruchomości na rzecz ulubionej wnuczki, bo była im wtedy najbliższą osobą, gdyż relacje z synami odbiegały od poprawnych, a córka przebywała za granicą. Jednakże powód po zawarciu umowy nie wyzbył się poczucia władztwa w stosunku do nieruchomości. Mimo darowizny rościł sobie pretensje do gruntu i budynków, czuł się uprawniony do ingerencji w sposób zarządzania i rozporządzania. Wypowiedzi powoda wskazują, że od dorosłej wnuczki i jej męża oczekiwał absolutnego posłuszeństwa, jako przejawu wdzięczności za podarowane im dobra. Odbiegająca o tych oczekiwań postawa zrodziła u niego poczucie rozczarowania i krzywdy, zakończone złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny. Wtrącanie się powoda do życia dorosłych pozwanych, konfliktowy charakter powoda spowodował, że relacje te zupełnie zanikły, jednak nie sposób winić za to pozwanych. To powód zamknął drzwi przed swoją wnuczką i nie życzył sobie jej odwiedzin. Też zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje na niebagatelną rolę w postawie powodów (a właściwie powoda) pani Z. B., córki powodów, która po powrocie do kraju poczuła się wyzbyta z majątku i celem odzyskania go, zaczęła nastawiać rodziców przeciwko córce brata.

Na koniec godzi się podzielić konkluzję Sądu, że instytucja odwołania darowizny nie może być wykorzystywana dla realizacji celów wynikających z tego, że darczyńca po pewnym czasie zmienił zdanie i uznał, że mógł darowizny nie dokonywać lub obdarować kogoś innego.

II. Żądanie ustalenia nieważności dokonanej umowy darowizny, a to na podstawie art. 82 kc.

W pierwszej kolejności podzielić należy rozważania Sądu pierwszej instancji, że roszczenia tego nie można potraktować jako ewentualnego czy alternatywnego w stosunku do pierwotnego.

Ogólnie rzecz ujmując wtórne żądania pozwu mogą przybrać formy: żądania alternatywnego (*obligatio alternativa*) – gdy z umowy lub ustawy wynika możliwość zobowiązania przemiennego, a prawo wyboru świadczenia przysługuje pozwanemu (art. 365 kc); żądania ewentualnego – na wypadek niemożności uwzględnienia przez sąd żądania głównego. W takiej sytuacji sąd może orzec tylko o jednym żądaniu, przy czym w sytuacji uwzględnienia żądania głównego nie oddala ewentualnego; żądanie może też być i tak skonstruowane, że powód żąda od pozwanego określonego świadczenia i z zastrzeżeniem, że może on się zwolnić od niego przez spełnienie innego świadczenia wynikającego z ustawy, czynności prawnej czy nawet jednostronnej woli powoda (*facultas alternativa*). Możliwość taką dopuszcza orzecznictwo (3 CR 187/56 OSPiKA 1957/2/36). W takiej sytuacji wyrok będzie stanowić dokładne powtórzenie *petitum* żądania pozwu. Dodać też należy, iż owo świadczenie zwalniające nie jest egzekwowalne.

Słusznie jednakże konstatuje Sąd pierwszej instancji, że powyższe przypadki dotyczą roszczeń o świadczenie. Przed wszystkim jednak roszczenia te muszą opierać się na takiej samej podstawie faktycznej. Tymczasem podstawy faktyczne żądań opartych na przepisie art. 89§1 kc i 82 kc wzajemnie się wykluczają, co chyba jest oczywiste, bowiem albo twierdzi się, że umowa była ważna, tylko zaistniały podstawy ku jej odwołaniu, albo iż ważną nie jest.

Powodowie złożyli zatem dodatkowe żądanie, a skoro Sąd pierwszej instancji nie wyłączył go do odrębnego rozpoznania, obowiązkiem Sądu odwoławczego jest i kontrola tegoż rozstrzygnięcia.

Przyczyną oddalenia tak skonstruowanego powództwa było przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że powodowie nie posiadają interesu prawnego w rozumieniu art. 189 kpc. Konkluzję tą Sąd Apelacyjny podziela, o czym niżej.

W pierwszej kolejności zauważyć jednakże należy, że w sprawie nie zostało wykazane, że powódka K. M. w dacie sporządzania darowizny tj. w dniu 26 listopada 2008 roku znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Opinia biegłego sądowego W. F. (K- 297-299) dotyczy stanu psychicznego powódki w kwietniu 2012 r., a nie w okresie wcześniejszym o cztery lata. Umowa darowizny sporządzana była przez osobę zaufania publicznego, jaką jest notariusz i z pewnością w sytuacji gdyby powziął on jakiegokolwiek wątpliwości do stanu psychicznego powódki odmówiłby sporządzenia aktu, lub zażądał stosownego zaświadczenia lekarskiego. Powodowie zatem w ogóle nie wykazali okoliczności z art. 82 kc.

Podzielić również należy stanowisko Sądu pierwszej instancji o braku interesu prawnego powodów w ustaleniu nieważności umowy darowizny z dnia 26 listopada 2008 roku.

Kwestia czy w sytuacji zaistnienia wady oświadczenia woli przy zawarciu umowy dotyczącej nieruchomości zasadne jest powództwo o ustalenie nieważności umowy, czy o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym jest dyskusyjna. Sąd Apelacyjny przychylił się do stanowiska, znajdującego potwierdzenie w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2011 r. (II CSK 665/10), stanowiącego, że wyrok sądu stwierdzający nieważność umowy, na podstawie której ujawniono w księdze wieczystej prawo własności nieruchomości jest orzeczeniem wykazującym niezgodność, o której mowa w art. 31 ust. 2 u.k.w.h. i może stanowić podstawę wpisu potrzebnego do usunięcia niezgodności między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym nieruchomości, jeżeli w chwili rozpoznawania wniosku o wpis (wykreślenie dotychczasowego wpisu) rzeczywisty stan prawny nieruchomości jest zgodny ze stanem wynikającym z wpisu dokonanego przed zawarciem tej umowy. Innymi słowy w sytuacji, gdy nawet doszło do wpisu nowych właścicieli do księgi wieczystej (co zazwyczaj ma miejsce, bowiem notariusze w umowach zawierają wnioski o dokonanie wpisów w księgach wieczystych), gdy na skutek stwierdzenia nieważności

umowy stan powstaje taki sam stan prawny jaki miał miejsce przed dokonaniem nieważnej umowy, istnieje interes prawny w tak skonstruowanym powództwie, bowiem na podstawie wyroku ustalającego nieważność umowy sąd wieczystoksięgowy jest władnym do dokonania wpisu prawa własności według stanu prawnego sprzed nieważnej umowy.

Inaczej przedstawia się sytuacja gdy „powrót” taki jest już niemożliwy, co ma miejsce w rozpoznawanej sprawie. Po pierwsze – nastąpiła zmiana właścicieli, gdyż pozwana dokonała rozszerzenia wspólności ustawowej małżeńskiej. Pozwany D. J. stał się właścicielem nie na podstawie umowy darowizny, tylko wskutek dalszej czynności prawnej. Po drugie: ewentualna nieważność dotyczyłaby tylko oświadczenia woli powódki, po trzecie wreszcie: nastąpiły dalsze zmiany stanu prawnego nieruchomości w postaci zmniejszenia jej powierzchni oraz wpisania hipoteki na rzecz banku, a w następstwie umowy sprzedaży właścicielami nieruchomości stały się też i osoby trzecie. W tej sytuacji orzeczenie sądu stwierdzające nieważność umowy nie mogłoby stanowić podstawy wpisu w księdze wieczystej, co powoduje przyjęcie, że powodowie nie posiadają interesu prawnego w tak skonstruowanym powództwie. Innymi słowy wyrok wydany na podstawie art. 189 kpc nie zrealizowałby interesu prawnego powodów, związanego z przedmiotem sporu, gdyż powodowie na jego podstawie nie mogliby domagać się wpisania prawa własności do księgi wieczystej.

Z przedstawionych względów apelacja powodów jako bezzasadna winna ulec oddaleniu na podstawie art. 385 kpc.

(***)

Nie zasługiwało na uwzględnienie zażalenie pozwanych.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu następuje w myśl ogólnej reguły odpowiedzialności za wynik postępowania. Została ona wprost wyrażona w art. 98 kpc, który stanowi, że strona przegrywająca jest zobowiązana do zwrotu przeciwnikowi, na jego żądanie, kosztów procesu.

Jednocześnie w Kodeksie postępowania cywilnego przewidziano możliwość odstąpienia od tej zasady, w przypadku zaistnienia w sprawie nadzwyczajnych okoliczności. Stosownie bowiem do treści art. 102 kpc w wypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Ocena, czy te szczególnie uzasadnione wypadki wystąpiły należy do władzy dyskrecjonalnej orzekającego Sądu i wymaga wszechstronnego rozważenia okoliczności rozpoznawanej sprawy. Przy ocenie przesłanek z art. 102 kpc należy przede wszystkim wziąć pod uwagę fakty związane z samym przebiegiem procesu, tj. podstawę oddalenia żądania, zgodność zamiarów stron w sprawach dotyczących stosunku prawnego, który może być ukształtowany tylko wyrokiem, szczególną zawilóść lub precedensowy charakter sprawy albo subiektywne przekonanie powoda co do zasadności zgłoszonego roszczenia - trudne do zweryfikowania a limine, a ponadto sposób prowadzenia procesu przez stronę przegrywającą albo niesumienne lub oczywiście niewłaściwe postępowanie strony wygrywającej, która w ten sposób wywołała proces i koszty połączone z jego prowadzeniem. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2011 r., sygn. akt II CZ 105/11, Lex nr 1102858) .

Jak już zostało wyżej podniesione norma z art. 102 kpc ma charakter dyskrecjonalny i stanowi szczególnego rodzaju uprawnienie sądu rozpoznającego sprawę. Wolę sądu – o ile znajduje ona uzasadnienie prawne – należy uszanować. W sprawie niniejszej Sąd Okręgowy w sposób staranny uzasadnił orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu, brak zatem podstaw ku zmianie rozstrzygnięcia w tej materii.

Z przedstawionych względów zażalenie pozwanych winno ulec oddaleniu na podstawie art. 385 kpc w związku z art. 397§2 kpc.

(***)

Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego i zażaleniowego uzasadniają normy art. 108§1 kpc i art. 102 (in principio) kpc.

Powodowie przegrali postępowanie apelacyjne. Wartość przedmiotu zaskarżenia podana została w wysokości 610 630 zł i – mimo, że powodowie zgłaszali dwa odrębne roszczenia (zob. wyżej) – wartość ta nie została sprawdzona stosownie do przepisu art. 25 kpc. Jest to o tyle nieistotne, jako że honorarium pełnomocnika, przy wartości przedmiotu zaskarżenia powyżej kwoty 200 000 złotych w postępowaniu toczącym się przed sądem apelacyjnym, wynosi 5 400 zł (§ 6 pkt. 7 i § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Dz. U. Nr 97, poz. 887 ze zmianami).

Z kolei pozwani przegrali postępowanie zażaleniowe, a powodowie w odpowiedzi na zażalenie (K-461) złożyli wniosek o przyznanie kosztów postępowania zażaleniowego. Przy podanej w zażaleniu wartości przedmiotu zaskarżenia (14 434 zł) powodom należałby się zwrot kosztów w wysokości 1 200 zł (§ 6 pkt. 5 i § 13 ust. 2 pkt. 2 cyt. rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie).

Różnica należnych wzajemnie sum wynosi 4 200 zł (5 400 – 1 200) i jest to kwota, która winna zostać zasądzona od powodów na rzecz pozwanych, przy zastosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 kpc).

Podzielając jednakowoż stanowisko Sądu pierwszej instancji odnośnie zaistnienia przesłanek ku zastosowaniu wobec powodów dobrodziejstwa z art. 102 kpc, Sąd Apelacyjny nie zdecydował się na zasądzenie całej tak obliczonej kwoty. Do kręgu "wypadków szczególnie uzasadnionych" należą okoliczności zarówno związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz. Do pierwszych zaliczane są sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie. Drugie natomiast wyznacza sytuacja majątkowa i życiowa strony. Całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie tego wyjątku powinny być ocenione z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego. Jak słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji zaistniała w rozpoznawanej sprawie sytuacja przemawiała za nietrafnością zastosowania zasady odpowiedzialności za wynik sprawy - charakter roszczenia i jego znaczenie dla powodów usprawiedliwiała ich dążenie do poddania sporu osądowi. Te okoliczności, należące do przebiegu postępowania, w połączeniu z majątkową i życiową sytuacją powodów, którzy zostali zwolnieni od kosztów sądowych, świadczyły za spełnieniem przesłanek przewidzianych w art. 102 kpc. Sąd Apelacyjny uznał jednakże, iż na obecnym etapie niezasadnym byłoby całkowite nieobciążanie powodów kosztami odwoławczymi. Uzasadnienie wyroku sporządzone zostało starannie, a dokłada jego lektura winna zaostrzyć obawę o poniesienie konsekwencji finansowych kontestowania werdyktu Sądu. Zważywszy jednak, że apelacja opierała się głównie na zarzucie, który był kontrowersyjny, skoro w przedmiocie udzielenia pełnomocnictwa przez osobę z zaburzeniami psychicznymi wypowiedział się aż Sąd Najwyższy w związku z zadaniem pytaniem prawnym, uznać należy, że kontestowanie wyroku nie stanowiło wyrazu wyjątkowo roszczeniowej postawy powodów. Zważywszy wszystkie przedstawione wyżej okoliczności Sąd Apelacyjny uznał za stosowne obciążyć powodów częścią kosztów procesu, stanowiącą prawie połowę należnych kosztów, a to kwotą 2 000 zł.